Nr. 91. Śmigiel, czwartek 20. kwietnia 1922. Rok 32.

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lista podatku procederowego kl. II. dla miasta Śmigla na rok podatkowy 1921 wyłożona będzie do przeglądu od 19 kwietnia 1922 r. do 2. maja 1922 r. włącznie w biurze Magistratu pokój nr. 6 w przedpołudniowych godzinach służbowych.

Śmigiel, dnia 14. kwietnia 1922 r.

Magistrat, Maron.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## Uroczystości wileńskie.

Przyjazd przedstawicieli rządu polskiego opóźnił się z powodu pożaru w puszczy Białowiejskiej w okolicy Hajnówki. Pociąg cofnięto do Czeremchy, skąd wyruszył do Wilna przez Bielsk. Pociągiem tym przyjechał prezydent ministrów Ponikowski z otoczeniem.

Na dworcu w Wilnie zebrali się celem powitania gości delegat rządu Rzeczypospolitej Sołtan, gen. Mokrzecki, biskup Matulewicz, generałowie Konarzewski i Rydz-Śmigły, członkowie T. K. R. oraz posłowie sejmu wieleńskiego. Wprost z dworca wszyscy udali się do Ostrej Bramy, dotąd przybył także Naczelnik Państwa.

Prezydent miasta p. Bańkowski po krótkiem przemówieniu wręczył p. Naczelnikowi państwa na złocistej poduszce klucze miasta. Po krótkiem nabożeństwie odprawionym przez ks. arcybiskupa kardynała Dalbora i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ p. naczelnik państwa i goście odjechali do gmachu prezydjum T. K. R. — Po drodze zebrane tłumy, cechy i korporacje ze sztandarami witały entuzjastycznie rząd polski oraz gen. Żeligowskiego.

Przed podpisaniem aktu przejęcia władzy przemówił gen. Mokrzecki. Na przemówienia Mokrzeckiego odpowiedział krótko p. naczelnik państwa.

Podpisanie aktu nastąpiło o godz. 11.30 w południe. Pierwsi podpisali akt: P. naczelnik państwa gen. Mokrzecki, gen. Żeligowski, p. Meysztowicz, ministrowie, oraz członkowie T. K. R.

W chwili kiedy p. naczelnik państwa wyjeżdżał z gmachu T. K. R. na górze zamkowej zatknięto sztandar Rzeczypospolitej przy odgłosie 21 strzałów armatnich.

Następnie wszyscy udali się do katedry, u której stóp biskup Matulewicz udzielił błogosławieństwa zebranym. Arcybiskup kardynał Dalbor zaintonował Te Deum.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ ks. kardynał Dalbor pobłogosławił zebrane na placu katedralnym oraz na przyległych ulicach wielotysięczne tłumy. Wieczorem miasto wydało raut na cześć gości warszawskich.

## Waśnie partyjne.

Mędrcy Sjonu w swych protokółach o waśniach partyjnych tak piszą:

„Naród pozostawiony samemu sobie, czyli parwenjuszom z własnego społeczeństwa, sam siebie doprowadzi do ruiny wskutek waśni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godność, oraz wskutek wypływających z tego zaburzeń. Czyż możliwe jest, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści rozważały i załatwiły sprawy kraju, których nie wolno łączyć z widokami osobistemi? Czyż zdolne są masy te do przeciwstawiania się wrogom zewnętrznym? Jest to nie do pomyślania, bowiem plan, rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiały i niewykonalnym“.

Tyle co do tego punktu mówią żydzi. Rozumiemy politykę państwa anonimowego: że wyprawa na Kijów i niepotrzebne zawikłania w kwestji Wileńskiej potęgowali w kraju paskarstwo, którego ofiarą padły lasy w Galicji Wschodniej i majątki ziemskie. Że paskarstwo spowodowało drożyznę, a drożyzna bezrobocie i strajki, te zaś awantury uliczne i walki bratobójcze, a to wszystko dlatego, że „ślepy nie może prowadzić ślepych, aby nie zawieść ich na brzeg przepaści“.

Tajemnicza siła masońsko-żydowska zatruła ducha w narodzie, i podzieliła nas na wrogie sobie grupki, a my ku ich największemu zadowoleniu zacieramy ręce z radości, że mamy klasowe stronnictwa konserwatystów, chłopów, mieszczan, robotników — i ani na chwilę nie pomyślimy o tem, że „plan rozbity na tyle części przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiałym i niewykonalnym“. Po każdym strajku prasa niby to robotnicza święci wielkie tryumfy z okazji zwycięstwa robotników w strajku, zagrzewając masy z tego powodu do silniejszego łączenia się w stronnictwa klasowe. Tymczasem robotnicy tylko wojowali, wygrał zaś wojnę — tylko żyd.

Spytajmy naprawdę siebie, czy odczuwamy w jakimkolwiek względzie owe zwycięstwo, przy pomocy którego w demagogiczny i niegodny sposób uprawia się robotę partyjno-agitacyjną? Ani jeden z nas nie jest w stanie dać na to pytanie potakującej odpowiedzi. Osięgnięty bowiem w ostatnim strajku sukces jest tego rodzaju, że wskutek wzrostu cen, podwyżka płacy sytuacji wcale nie polepszyła. Czyż wobec tego mamy jakichkolwiek powód do tryumfowania?

Tu właśnie podsunięto tryumfatorom ich ulubiany argment! Oni ślepi sternicy, wołać nam będą, że temu winni burżuje, którzy ceny śrubują, aby potem i krwią robotnika dorobić się miljonów! Ależ rozważajcie panowie, albowiem „ślepy nie może prowadzić ślepych, aby ich nie zawieść na brzeg przepaści“.

Skierujcie więc słowa wasze w stronę tych, którzy ani orzą, ani sieją, a zawsze najobfitsze plony w Polsce zbierają. Miejcie tą.., odwagę wygłosić ludowi prawdę, że ministrem paskarskim, który sączy krew robotnika polskiego, to żyd, a pomocnikiem jego to stronnictwa klasowe.

Dwie przeto tylko potęgi w Polsce celowo ze sobą walczą, a mianowicie, obóz narodowy i obóz żydowsko-masoński, z świadomem czy nieświadomem poparciem stronnictw klasowych. Tylko zwycięstwo obozu narodowego zapewni godny w świecie byt Polsce i polskiej warstwie robotniczej. *(Sztandar.)*

## Drożyzna a konsumenci.

Na ulicach miasta Warszawy rozlepiono odezwę stowarzyszeń kobiecych, wzywającą do powstrzymania się od zakupów mięsa w okresie świątecznym ze względu na wygórowane „paskarskie“ jego ceny. Odezwa ta jest zredagowana w mocnych bardzo słowach. Jest odruchem sfer kosunmentów, którym zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby dotkliwie daje się we znaki, a które, wierząc zapewnieniom rządowym, spodziewały się mocnego spadku cen w obecnym okresie. Zapanował tam optymizm, większa wiara w przyszłość skarbową i gospodarczą. Mimo to ceny wciąż idą w górę, a wszelkie próby opanowania drożyzny nie powiodły się, przynajmniej dotychczas.

Trudno w tej chwili podać wszystkie przyczyny obecnej drożyzny. Przyczyny te są rozmaitego rodzaju. Niewątpliwie wielką rolę odgrywa w kształtowaniu się cen popyt ze strony konsumentów. Jeżeli popyt będzie słaby, ceny nie mogą iść w górę. Ale trzeba się liczyć z faktem, że to zmniejszenie się popytu nastąpiło już przed kilku miesiącami.

Publiczność, zachęcona słabą zresztą zniżką cen, powstrzymywała się od zakupów. Wyczekiwała dalszej zniżki. Ale gdy ta zniżka nie przyszła, publiczność zaczęła kupować. I oto mamy dziś okres wzmożonego popytu. W tych warunkach wszelkie wezwania, by powstrzymać się od zakupów, trafiają częściowo w próżnię, tembardziej, gdy dotyczą one artykułów tak niezbędnych, jak mięso.

Trudno sobie wyobrazić, by ogół ludności powstrzymał się od konsumcji tego artykułu, choćby przez czas paru tygodni. A zresztą drożeją także i inne artykuły — mąka, chleb, nabiał. Gdyby wszyscy przestali kupować mięso, a rzucili się do nabywania innych przedmiotów, podnieśliby jeszcze bardziej ich cenę.

Nie znaczy to, że konsument zawsze jest bezradny. Konsument może się bronić i powinien się bronić. Sprzedawcy towarów porozumiewają się bardzo rychło. Jeżeli konsumenci są niezorganizowani, wszelkie ich wysiłki pozostają bezskuteczne. Otóż wtedy akcja konsumentów może przynieść dla nich korzyści, gdy jest oparta na licznej i solidarnej organizacji.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od czasu do czasu przeprowadzano bojkot mięsa i innych artykułów. Ale występowały tam Ligi Konsumentów, obejmujące dziesiątki i setki tysięcy zwolenników, i występowały wtedy, gdy było widoczne, że jedynem źródłem drożyzny jest chęć wyzysku u pośredników handlowych, którzy porozumieli się z sobą, by dyktować ceny na rynku. Podobnie we Francji, Szwajcarji, w Niemczech działalność Lig Konsumentów nieraz zakończyła się bardzo dodatnio, skłaniała sprzedawców do zniżki cen. Ale zawsze ta działalność oparta była o organizację, powołaną do życia w tym właśnie celu.

Ligi Konsumentów nie występują do walki, gdy nie mają widoków wygranej. Badają one dokładnie rynek, doszukują się źródeł drożyzny. Starają się wpierw porozumieć ze sprzedawcami, wejść w porozumienie z tymi, którzy gotowi są sprzedawać po tańszych cenach. Wydają ostrą walkę wtedy, gdy już wszelkie inne sposoby okazały się zawodne i gdy są szanse wygranej. A pierwszy warunek powodzenia to karność społeczeństwa, jego gotowość do ponoszenia potrzebnych ofiar, do ograniczenia w razie potrzeby jego konsumcji.

I czy dzisiaj nie wymaga się zawiele od naszego społeczeństwa. Czy publiczność naprawdę odmówiła sobie spożywania mięsa w okresie Świąt Wielkanocnych?

Szczęśliwi, którzy wierzą...

## Z Rady miejskiej.

Śmigiel, dnia 19. kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, które zagaił zast. przewodniczącego radny p. Pawlicki, (prowadził obrady nader rzeczowo), zaliczyć należy do najnudniejszych i mało interesujących z dotychczasowych. Z pośród 10 punktów porządku dziennego — najciekawszym był punkt 6-ty, tj. sprawa upaństwowienia policji komunalnej.

Jak już pisaliśmy w ostatniem sprawozdaniu, Rada miejska nietylko, że zgodziła się, ale nawet poleciła Magistratowi wejść w pertraktacje z Komendą w celu zaprowadzenia w mieście Śmiglu policji państwowej. Teraz, kiedy już wszystko gotowe, kontrakt spisany i ma wejść od 1 maja w życie, wyłania się w pośród niektórych członków Rady tendencja wbrew przeciwna, by się z tem powstrzymać aż do pertraktacji Magistratu z Komendą czy się nie da coś jeszcze wytargować, bo miasto będzie narażone na wielkie wydatki.

Wczoraj właśnie dowiedzieliśmy się z ust pewnego radnego, że miasto jest tak spokojne, że do pilnowania tegoż i jego mieszkańców zbyteczną jest służba bezpieczeństwa dniem, gdyż my sami w dzień obronić się potrafimy, nam potrzeba przeważnie służby nocnej.

Nawiasem mówiąc, gdy się słyszy na radzie takie nonsensa a poza plecami zupełnie coś innego, konstatujemy, że służba bezpieczeństwa publicznego jest potrzebną nietylko w nocy ale również i w dzień, gdyż kradzieże i rozmaite przestępstwa dziać się mogą w każdej porze doby.

Konsekwencją wczorajszej polenniki w tej sprawie będzie niezawodnie to, że czy teraz czy później wprowadzenie policji państwowej w naszem mieście będzie przymusowem, a wtedy panowie radni liczyć się z tem nie będą jakie miasto koszta z tytułu tego ponosić będzie, gdyż mienie obywatelstwa narażone jest obecnie na szwank choćby już z tego tytułu, że śledztwo z dotychczasowych popełnianych większych kradzieży nie wydało żadnego rezultatu. Z chwilą, gdy w urzędowanie wejdzie policja państwowa wtedy bezpieczeństwo nasze będzie wyglądać inaczej.

Po załatwieniu kilku drobnych jeszcze spraw, zarządził p. przewodniczący tajne posiedzenie.

Jut.

**Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!**

# KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Dziś: Sulpicjusza
Jutro: Anzelma b. r.
Wschód słońca: 6,13, zachód 7,42
Długość dnia: 13,57. Przybyło 5,26.

**Posiedzenie Delegatów Zjedn. Polskich Tow. w Śmiglu** odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 1/28 wieczorem w salce Ducha św. Ze względu na ważne sprawy uprasza się, aby wszyscy delegaci jawili się niezwłocznie i punktualnie.

**Cegiełki wawelskie a lud.** Liczne subskrypcje cegiełek na odnowienie Wawelu dochodzą już do liczby 2,500, co oznacza, że kierownictwo otrzymało na swe cele około 75 milj. marek. Stwierdzić przytem należy, że ofiarność publiczna bynajmniej nie słabnie. Szczególnie wzruszające są ofiary uczniów, których liczba zaczyna się mnożyć. Bywa to zwłaszcza tam, gdzie grona nauczycielskie dają dobry przykład. W dniu wczorajszym złożyli po 30,000 uczniowie gimnazjum I-go w Stanisławowie i VIII-go w Krakowie, prócz tego zaś grona nauczycielskie tych samych zakładów. Natomiast brak jeszcze wciąż między wszystkiemi innemi warstwami ludu wiejskiego. Dotychczas z tej strony nie wpłynęła ani jedna cegiełka. Wprawdzie „Piast" rozpoczął przed 6 miesiącami działalność w tym kierunku, lecz, jak dotychczas, pozostała ona bez rezultatu.

**Proces przeciwko braciom Znanieckim i tow.** o nadużycia na szkodę skarbu Państwa. a w szczególności kolei został dziś ukończony po 9-dniowych rozprawach. Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonych Tadeusza i Konstantego Znanieckich, radcę kolejowego Leona Kuczyńskiego i asystenta Marszała. Koszta procesu postanowiono nałożyć na Skarb Państwa. Co do oskarżonego Jana Belinga sąd ustalił, że w myśl ustawy z 20 stycznia 1920 r. Beling nie był urzędnikiem, wobec czego sąd uznał się za niekompetentny do roztrząsania tej sprawy. Również przychylił się sąd do wniosku obrony, domagającej się odszkodowania dla Kuczyńskiego za czas spędzony w areszcie śledczym.

**Aus den geraubten Gebieten.** Pod takiem nagłówkiem umieszcza nacjonalistyczna „Danz. Allgem. Ztg." wiadomości z Pomorza i Wielkopolski. „Danz. Allgem. Ztg.", zapomniała widocznie, że dzielnice te zostały swego czasu przez Prusaków zrabowane, a becnie Prusacy po przegranej wojnie musieli krzywdę, wyrządzoną przed półtora wiekiem, naprawić i zrabowane dzielnice oddać prawowitym właścicielom, to jest Polakom.

# Telegramy.

**Miljonówka.**

Warszawa 15. 4. Dzisiaj o godz. 1-ej popołudniu odbyło się ciągnienie miljonówki. Z koła wyszedł numer: **4.589.735.**

**Łódź żąda 10 mandatów sejmowych.**

Warszawa, 18. 4. (A. W.) Rada miejska i magistrat miasta Łodzi zwróciły się do marszałka Sejmu oraz do Komisji Konstytucyjnej Sejmu z żądaniem przyznania Łodzi w nowej ordynacji wyborczej 10 mandatów sejmowych. Memorjał motywuje, że 7 mandatów poselskich w Łodzi uniemożliwi należyty podział stronnictw politycznych ujawniających się w tak wielkim ośrodku miejskim jak Łódź.

**Nowe bestjalstwo Niemiec na G. Śląsku.**

Katowice, 18. 4. (Pat.) Dziś o godz. 3-ej min. 45 popoł. zamordowano w Gliwicach Polaka dr. Wincentego Styczyńskiego, polskiego doradcę technicznego przy koalicyjnym kontrolerze powiatowym na m. Gliwice.

Mordu dokonały niewątpliwie te same czynniki, które urządziły niedawno zamach na księdza Madeję, prezesa komitetu polskiego i innych Polaków. Celem zamachu jest sterroryzowanie inteligencji polskiej po niemieckiej stronie G. Śląska i zmuszenie jej do opuszczenia kraju a pozatem wywołanie na szerszą skalę niepokojów, aby w ten sposób mieć protekst do poruszenia sprawy G. Śląska na konferencji genueńskiej.

Dr. Styczyński pochodził z Księstwa Poznańskiego, liczył lat około 50. Jako doradca techniczny był dr. Styczyński urzędnikiem komisji międzysojuszniczej.

Katowice, 18. 4. (Pat.) Z powodu ciągłych zamachów na urzędników i funkcjonarjuszy komisji aljanskiej, ostatnio na dr. Styczyńskiego, komisja międzysojusznicza ogłosiła dzisiaj stan oblężenia w m. Gliwicach i powiecie gliwickim oraz w powiecie zabrskim.

**Stanowisko delegacji polskiej.**

Genua, 18. 4. (Pat.) Dziś o godz. 9 rano min. Skirmunt odbył konferencję z dr. Beneszem. W rozmowach tych omawiano sytuację wytworzoną przez podpisanie traktatu rosyjsko-niemieckiego.

O godz. 11 min. Skirmunt udał się na zebranie delegatów głównych mocarstw ententy i innych sprzymierzonych, biorących udział w konferencji genueńskiej. Zebranie to ma ustalić jednolite stanowisko ententy wobec traktatu w Rapollo.

Wśród delegacji polskiej przeważa opinja, że przy całej stanowczości, jaka cechować winna stanowisko ententy wobec tego aktu wysoce nielojalnego, nasuwającego najpoważniejsze wątpliwości prawne i polityczne, jest jednakże niepożądane zerwanie konferencji.

Delegaci Polski przywiązują szczególną wagę do wzmocnienia i utrwalenia jednolitego frontu francusko-angielskiego i w tym kierunku rozwijają pracę. Kolportowana wczoraj w poważnych kołach konferencji wiadomość, jakoby Czesi złożyli już wczoraj protest przeciw traktatowi rosyjsko-niemieckiemu, nie odpowiada rzeczywistości. Czesi dotychczas żadnego protestu nie składali.

Delegaci Polski przywiązują szczególną wagę do sprawy pogwałcenia przez traktat rosyjsko-niemiecki traktatu wersalskiego w punktach dotyczących odszkodowań Niemiec dla Rosji, których Polska miała partycypować.

**Ostra krytyka p. Barthou.**

Genua, 17. 4. (Pat.) Na zebraniu przedstawicieli sprzymierzonych Barthou krytykował ostro dwulicowość delegatów Niemiec i Rosji, którzy „na marginesie" konferencji wznowili niesłychany akt Brześcia litewskiego w chwili, kiedy wszystkie mocarstwa europejskie zajęte były sprawą odbudowy gospodarczej Europy.

Barthou oświadczył, że odtąd nie będzie brać udziału w półurzędowych posiedzeniach ze stroną rosyjską, dodając, że zwrócił się do Paryża po instrukcje, gdyż musi porozumieć się z rządem wobec zajścia tak nieprzewidzianych wypadków.

**Udział Polski w Genui.**

Genua, 15. 4. (A. W.). Do podkomisji dla spraw transportów kolejowych zostali wybrani delegaci Polski, Austrji, Czechosłowacji, Estonji i Jugosławji. Do podkomisji dla spraw transportów wodnych powołano przedstawicieli Grecji, Holandji, Estonji, Norwegji i Rumunji. W ten sposób delegaci polscy zasiadają już w czterech najważniejszych podkomisjach.

**Francja a własność prywatna w Rosji.**

Paryż, 15. 4. Omawiając toczące się obecnie w Genui pertraktacje w sprawy warunków ustalonych przez rzeczoznawców międzysojuszniczych w Londynie a dotyczących obudowy Rosji, „Cablograme" pisze, że w francuskich kołach rządowych istnieje obecnie pogląd, że w razie nieustępliwości Rządu Sowieckiego w sprawie uznania własności prywatnej należy zrzec się tego warunku rzeczoznawców, a zamiast tego postawić żądanie wprowadzenia długoterminowych umów dzierżawnych. Dziennik wspomniany pisze dalej, że pesymizm, z jakim poszczególne koła francuskie traktują Zjazd Genueński jest nieuzasadniony. Francja zawarła szereg ugód co do polityki na Zjeździe Genueńskim z państwami Małej Ententy, które zyskują coraz większy wpływ na przebieg obrad zjazdowych, wskutek czego mogą się wydarzyć niespodzianki nieoczekiwane zgoła ani przez Rosję i Niemcy, ani też przez Anglję i Włochy.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.